

Janusz Kochanowski

Problemy winy i skutku : tendencje orzecznictwa i doktryny przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu

Palestra 10/6(102), 53-62

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Problemy winy i skutku – tendencje orzecznictwa i doktryny przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu

I

Są problemy stare i zarazem dyskusyjne, nad którymi praktyka sądowa biedzi się już od lat. Z czasem przywyka do ich trudności, toteż przestaje je dostrzegać. Przechodzi po prostu do porządku nad ich złożonością.

Podjęcie na nowo takiej problematyki będzie chyba pożyteczne w dziedzinie dotyczącej przestępstw przejawiających się w każdej formacji ustrojowej. Chodzi mianowicie o grupę przestępstw przeciwko integralności cielesnej, przeciwko zdrowiu i życiu.

Problematyka ta nabiera obecnie większej praktycznej doniosłości przez to, że przestępstwa tego rodzaju stanowią zasadniczy trzon czynów popełnianych w sposób chuligański.

I — być może — tak nabrzmiałe i wywołujące wiele sporów zagadnienia prawne dotyczące chuligaństwa, które związane są z tego rodzaju przestępczością, przesłaniają nam niektóre inne, bardziej podstawowe kwestie związane z przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu.

Zdając sobie sprawę z relatywnej efektywności poszczególnych stanowisk, czego uczy zresztą przegląd judykatury i jej analiza, wypada może do tych kwestii powracać chociażby dla uzmysłowienia sobie nie tylko związanych z nimi trudności, ale i stałej ich żywotności.

Czyny przestępcze skierowane przeciwko integralności cielesnej, przeciwko zdrowiu i życiu — w zależności od rozmiarów skutku, do którego prowadzą — układają się w szerebie od najłżejszego do najcięższego. Stosownie do tego będą to: naruszenie nietykalności cielesnej (art. 239 k.k.), lekkie uszkodzenie ciała (art. 237 k.k.), ciężkie uszkodzenie ciała (art. 236 k.k.), bardzo ciężkie uszkodzenie ciała (art. 235 k.k.) i zabójstwo (art. 225 k.k.).

Tak właśnie są one stopniowane w aktualnie obowiązującym kodeksie karnym, ale większe czy mniejsze ich zróżnicowanie w przyszłej kodyfikacji, ze względu na wagę skutku, nie zmienia istoty problemu.

Stwierdzenie w konkretnym wypadku, czy czyn stanowi przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej, przestępstwo lekkiego, ciężkiego, bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała lub zabójstwa, wydawać by się mogło zupełnie łatwe. Zdawałoby się, że wypadki te charakteryzują się prostotą elementów należących do istoty czynu przestępczego i na ogół jasnością rozgraniczających kryteriów zawartych w dyspozycjach norm karnych, w większości swej raczej opisowych, a nie normatywnych.

Istotnie, nie byłoby w tym żadnych komplikacji — chyba tylko w systemie prawa karnego, który byłby oparty wyłącznie na odpowiedzialności bez winy,

kształtowanej jedynie wedle rodzaju i rozmiarów obiektywnego skutku wynikłego z czynu sprawcy.

Funkcjonowanie takiego, wyłącznie skutkowego prawa karnego, nigdzie nie istniejącego w czystej postaci, można zobrazować następującym prymitywnym przykładem.

Gdyby sprawca, uderzając w twarz swego wroga, nie uczynił mu żadnej krzywdy fizycznej, to choćby działał w zamiarze zabójstwa, odpowiadałby tylko za to, co osiągnął, tj. za naruszenie nietykalności cielesnej. Gdyby jednak uderzył swego przeciwnika jedynie dla poniżenia go i obrazy, ale spowodował jego śmierć, odpowiadałby wtedy za zabójstwo.

Nie jesteśmy jednak z tym przykładem tak dalecy od rzeczywistości, jakby się to pozornie wydawało. Dwunastowieczna zasada *versanti in re illicita imputantur omnia quae sequantur ex delicto*, według której karać należy za najodleglejsze skutki wynikłe z działania bezprawnego, obowiązująca częściowo w niektórych krajach (Anglia), dla nas mogłaby mieć tylko historyczne znaczenie, gdyby nie okresowe nawroty do tej zasady Sądu Najwyższego w związku z art. 240 k.k.¹ oraz drobne jego przejawy przy art. 230 § 2 k.k.², kiedy podstawą skazania stają się tzw. „obiektywne warunki karalności”.³

Natomiast w związku z rozpatrywaną grupą przestępstw z art. 235—237, 239 i 225 k.k. dostrzec można nawroty do zasad może nie zupełnie archaicznych, jednakże przestarzałych, które — jak się wydaje — powinny być obce współczesnemu prawu.

Utrzymywanie się owych konstrukcji wynika oczywiście z wielkich trudności, przed którymi stają sądy w praktyce. Komplikacje rodzą się bowiem w nowoczesnym systemie prawa karnego wskutek konieczności realizowania w praktyce założenia wyrażonego w fundamentalnej zasadzie, że nie ma odpowiedzialności karnej bez winy, że kwalifikacja, jak również kara musi być odniesiona do nastawienia wewnętrznego sprawcy.

Odpowiedzialność karna, będąc uzależniona od rozmiarów szkodliwości obiektywnego skutku w decydującej mierze, w coraz bardziej doskonałym systemie prawa karnego zależy jednak od rodzaju i stopnia zawinienia sprawcy.

Po stwierdzeniu, że doszło do śmierci, bardzo ciężkiego, ciężkiego, lekkiego uszkodzenia ciała lub naruszenia nietykalności cielesnej, powstaje skomplikowany problem, gdy od zaszeregowania samego skutku chcemy przejść do oceny rodzaju i rozmiarów winy, gdy od ustalonej strony przedmiotowej czynu i skutku przechodzimy do ustalenia strony podmiotowej przestępstwa.

Jak korelować w tych wypadkach winę do skutku? Jakimi założeniami należy się kierować przy zakwalifikowaniu czynu?

¹ Patrz orzeczn. SN: z 16.X.1946 r. K 1225/46 — OSN 103/47; z 31.III. — 6.IV.1949 r. K 177/49 — PiP 12/49; z 24.IV.1959 r. III K 178/59 — OSPiKA 1960 nr 10; z 10.X.1961 r. IK 414/61 — Orz. Gen. Prok. 11—12/1961, poz. 147, O. PAN 9/62, poz. 231; z 7.II.1963 r. IK 671/62 (Orz. Gen. Prok. 4/63, poz. 51); z 5.V.1964 r. II K 42/64.

Por. też H. Rajzman: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Prawo karne materialne, NP 4—5/1963, str. 82.

² Patrz orzeczn. SN: z 19.II.1952 r. IV K 43/51 — PiP 4/53, str. 625; z 21.V.1959 r. V K 65/59 — O. PAN 1960, poz. 17; z 4.XI.1958 r. IK 82/58 — PiP 4—5/60; z 6.IV.1962 r. III K 101/62 — O. PAN 1962, poz. 307.

³ O ogólnych tendencjach obiektywnych w powojennym prawie polskim pisali: I. Andrejew: Czy nadal subiektywizm w prawie karnym?, PiZ nr 17/1958; I. Andrejew: Ustawowe znamiona przestępstwa, W-wa 1959 r.; W. Wolter: Dlaczego przesunięcie ku obiektywizmowi, PiZ nr 19/1958; M. Szerer: Na terenie subiektywizmu bez zmian, PiZ nr 20/1958.

Prosta dyrektywa, że dla przypisania sprawcy umyślnego popełnienia przestępstwa potrzeba, aby obejmował on swym zamiarem wszystkie jego znamiona, wydaje się być niemożliwa do zachowania tam, gdzie jedno ze znamion, będące kryterium rozgraniczenia przestępstwa lekkiego od ciężkiego, jest arytmetycznie określone, gdy ilościowe nasilenie decyduje o stopniu ciężkości przestępstwa.

Czy do tego, by sprawcę uszkodzenia ciała pociągnąć do odpowiedzialności za umyślne ciężkie uszkodzenie ciała (z art. 236 § 1 k.k.), trzeba ustalić, że działał on ze ściśle określonym zamiarem uszkodzenia ciała na co najmniej dni 20, np. dni 22, a nie dni 18?

Warunki dokonywania takich ustaleń wydają się być w praktyce nierealne, bo niewykonalne przy przestępstwach umyślnych. A cóż dopiero mówić o nich przy nieumyślności albo kiedy czyn kończy się na fazie usiłowania. Na przykład gdy usiłowano uderzyć człowieka, a nie wiadomo, jakie uszkodzenie ciała mogłoby z tego wyniknąć i czy w ogóle by wynikło.

Jak ustalić winę w takich sytuacjach?

II

Niewątpliwie z powodu tych trudności, w orzecznictwie i w doktrynie odżywiają wciąż na nowo obiektywistyczne tendencje ograniczające wymagania, gdy chodzi o ustalenie winy, i przesuujące ciężar kwalifikacji raczej na obiektywną ocenę spowodowanego skutku.

Nie mogąc, rzecz obecnie chyba zrozumiała, i nie chcąc nawracać do obiektywnych warunków karalności, posługują się konstrukcjami pośrednimi, które mimo wprowadzającego nieco w błąd mianownictwa o cechach subiektywistycznych zawierają treść obiektywistyczną.

Taką konstrukcją jest koncepcja *dolus generalis* bądź *dolus indeterminatus*. Mają one zdjąć z sędziego trudny ciężar nie tylko odniesienia winy do skutku, lecz również ustalenia ścisłej treści złego zamiaru czy winy nieumyślnej sprawcy. W nauce prawa karnego stanowisko opowiadające się za *dolus generalis* dla tej grupy przestępstw jest reprezentowane przez zdecydowanie stale malejącą liczbę jego zwolenników.

Interesują nas oczywiście poglądy wyrażone na tle sformułowań kodeksu karnego z 1932 r.

Wydaje się, że zacząć należy od stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej (może w swych konsekwencjach niezbyt szczęśliwego), która w motywach do opracowanego kodeksu napisała: „Najistotniejszą cechą wyróżniającą grupę przestępstw przeciwko zdrowiu jest charakter wynikowy tych przestępstw. Punktem centralnym w dziedzinie tych przestępstw jest nie tyle zamiar działającego, ile spowodowany przez niego wynik. Ściśle określone zamierzenie przestępcze może wprawdzie zachodzić także i w przypadkach uszkodzenia ciała, jednakże nie jest ono warunkiem koniecznym wypełnienia stanu faktycznego, lecz przeciwnie, wystarcza tu zawsze ogólny charakter zamierzenia przestępczego (podkreślenie moje — J.K.), a zakwalifikowanie przestępstwa nastąpi na podstawie obiektywnej oceny spowodowanego skutku.”⁴

Za konstrukcją *dolus generalis* przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu wypowiadali się: B. Wróblewski, W. Makowski, S. Glaser i A. Mogilnicki, L. Pei-

⁴ Komisja Kodyfikacyjna, T V, z 4, 177. M. Siewierski: Kodeks karny z komentarzem, wyd. VIII 1958, str. 315.

per, S. Śliwiński, I. Nisenson i M. Siewierski, W. Wolter.⁵ Na odmiennym, subiektywistycznym stanowisku stał J. Makarewicz.⁶

Można chyba uznać, że niektórzy z teoretyków tej grupy odstąpili od tego poglądu.

Tak więc prof. Wolter w głosie do wyroku z 28.VI.1958 r. III K Rn 1136/57 (OSPİKA 220/59), nawiązując do Makarewicza, pisze, że chociaż sam „akceptuje w pełni konieczność operowania w ramach art. 236 § 1 k.k.” mało sprecyzowanym wyobrażeniem skutku, „broni jednak poglądu”, iż do odpowiedzialności z art. 236 § 1 k.k. konieczne jest, żeby sprawca miał zamiar „ciężko uszkodzić”. Zdaniem Woltera wynika to najczęściej „ze sposobu, w jaki działał”.⁷

Charakterystyczna jest także ewolucja jaką w tym względzie przechodziły poglądy prof. Siewierskiego w kolejnych wydaniach jego komentarza. Porównując więc wyd. VIII z 1958 r. (str. 315) z wyd. IX z 1965 r. (str. 293) zauważyć można, że w przytoczonej pod art. 235 a cytowanej już wyżej tezie z motywów Komisji Kodyfikacyjnej w ostatnim wydaniu Komentarza, przez świadome opuszczenie ustępu, że „(...) wystarcza tu zawsze ogólny charakter zamierzenia przestępczego”, niedwuznacznie akcentującego ów *dolus generalis* — autor zbliżył się do nurtu bardziej subiektywistycznego. Wynika to już całkiem jasno z umieszczonego dalej dodatkowego zastrzeżenia, w którym autor zrywa z koncepcją *dolus generalis*. Czytamy tam mianowicie:

„Sprawca bardzo ciężkiego lub ciężkiego uszkodzenia ciała o tyle tylko odpowiada za umyślne przestępstwo z art. 235 lub art. 236, o ile działaniem swym chciał lub godził się wywołać poważne skutki na ciele przeciwnika, a nie jakiegokolwiek skutki swego działania, np. zwykle poturbowanie. Tylko taka wykładnia pozostaje w zgodzie z zasadą subiektywizmu leżąca u podstaw art. 14. Przeciwna wykładnia, przyjmująca bezkrytycznie wyniki działania sprawcy jako jedyne kryterium przypisania mu winy, szłaby w kierunku przyjęcia tego wyniku jako obiektywnego warunku karalności”.

Ostatnio za koncepcją *dolus generalis* wypowiedział się jedynie W. Gutekunst (O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: Prawo karne — Część szczególna, 1961 r., str. 89), przytaczając tezę orzeczenia SN z wyroku z 2.XII.1949 r. PO 535/49 (PiP nr 5—6/50, str. 186), która z kolei jest powtórzeniem cytowanego już przedtem sformułowania motywów Komisji Kodyfikacyjnej. Autor nie uzasadnia jednak szerzej swego stanowiska.

Należy chyba sądzić, że obecnie zdecydowana większość aktualnie piszących teoretyków prawa karnego, którzy poruszali ten problem, wypowiada się prze-

⁵ Por. B. Wróblewski: Prawo karne (skrypt) Wilno 1931, cz. I, str. 74; tegoż autora: Prawo karne (skrypt), Wilno 1934, str. 91; W. Makowski: Kodeks karny — komentarz, wyd. II, Warszawa 1933, str. 529; S. Glaser i A. Mogilnicki: Kodeks karny z komentarzem, Kraków 1934, str. 748, 749, 754; L. Peiper: Komentarz do kodeksu karnego, Kraków 1936, str. 473; S. Śliwiński: Polskie prawo karne materialne, W-wa 1946, str. 237, 238; I. Nisenson i M. Siewierski: Kodeks karny i Prawo o wykroczeniach, wyd. VI, Łódź 1947, str. 230 oraz wyd. VII, Łódź 1949, str. 199; W. Wolter: Zarys systemu prawa karnego, Kraków 1933, cz. I, str. 106; tegoż autora Prawo karne, W-wa 1947, str. 157.

⁶ J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, wyd. V 1938. Autor na str. 535 używa terminu „ogólny zamiar”, ale z kontekstu wynika, że nie miał na myśli *dolus generalis*. Z uwag zawartych w innych miejscach wynika, że stał on na odmiennym stanowisku; patrz w tej mierze: Kodeks karny z komentarzem, wyd. IV. 1935, Łódź, str. 406, 407 i Kodeks karny z komentarzem, wyd. V. 1938, str. 87 i 88.

⁷ Zbliżone do tego stanowisko zajął Wolter w głosie do wyroku SN z 22.X.1956 r. III K 588/56 — OSPİKA 1958, poz. 206.

ciwko koncepcji *dolus generalis*. Należą tu: I. Andrejew, L. Lernell i J. Sawicki, H. Rajzman, Z. Papierkowski, T. Cyprian, Flatau-Kowalska, W. Grudziński.⁸

III

O ile w doktrynie polskiego prawa karnego nurt podtrzymujący koncepcje *dolus generalis* w odniesieniu do grupy przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu zanika, o tyle w praktyce sądów utrzymuje się z niesłabnącą siłą.

Przekonanie, że dla przypisania sprawcy zamiaru popełnienia określonego przestępstwa uszkodzenia ciała wystarczy „tzw. zły zamiar ogólny (*dolus generalis*), zakwalifikowanie zaś przestępstwa nastąpić powinno na podstawie obiektywnej oceny spowodowanego skutku” (orzec. SN z 2.XII.1949 r. PO 535/49 — PiP nr 5, 6/50), wyrażane jest w kilku zasadniczych orzeczeniach Sądu Najwyższego.

W wyroku SN z 9.IX.1955 r. IV K 630/55 (nie publikowany) czytamy, że do popełnienia przestępstwa przeciwko zdrowiu wystarczy, jeżeli sprawca „godzi się z możliwością nastąpienia jakiegokolwiek uszkodzenia ciała, nie wykluczając tego, które zostało spowodowane jego działaniem, i w zależności od skutku, tj. od rodzaju spowodowanego uszkodzenia ciała, zostaje czyn zakwalifikowany”. W wyroku zaś z 18.II.1957 r. III K 798/56 znajdujemy takie sformułowanie tej dyrektywy: „jest to tzw. *dolus generalis*, inaczej *dolus indeterminatus*, który zwykle sprowadza się do zamiaru ewentualnego. Decyduje tu wynik w myśl łacińskiej maksymy: *dolus indeterminatus deteminatur eventu* (zamiar nieokreślony określa się wynikiem)”.

Podobnie wyraźnie powołuje się na tę podstawę swego rozstrzygnięcia wyrok z 15.XII.1960 r. RW 1413/60.

Nie liczba jednak tych stosunkowo nielicznych orzeczeń, w których Sąd Najwyższy stawia podobną tezę, świadczy o znaczeniu tego kierunku w polskiej judykaturze, lecz fakt, że na tych zasadach opierają się w gruncie rzeczy inne orzeczenia Sądu Najwyższego, które — wyraźnie jej nie powołując — ograniczają się jedynie do szczegółowej analizy rodzaju spowodowanego uszkodzenia ciała, na tym obiektywnym rezultacie opierają swą kwalifikację prawną.⁹

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w tych sprawach jest stosunkowo szczupłe, ponieważ sprawy tego typu należą w I instancji do właściwych sądów powiatowych. Tym większa jest więc waga tych nielicznych, lecz zasadniczych wyroków SN, które kształtują judykaturę.

IV

a) Odrodzenie w tej postaci złego zamiaru ogólnego w judykaturze polskiej należy oczywiście tłumaczyć sobie trudnościami, przed jakimi staje praktyka przy ustalaniu szczegółowego zamiaru sprawcy.

⁸ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki: Prawo karne Polski Ludowej, W-wa 1950, str. 183; I. Andrejew: Ustawowe znamiona przestępstwa, W-wa 1959, str. 234; 235; H. Rajzman: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego — Prawo karne materialne, NP 4/1963, str. 483; Z. Papierkowski: Co prawo karne zawdzięcza psychologii, „Towarzystwo Naukowe KUL” 1947 (cyt. wg Grudzińskiego, str. 104); T. Cyprian: Wina w projekcie kodeksu karnego Polski Ludowej, NP 10/52, str. 18; Flatau — Kowalska: Materiały do nauki prawa karnego, 1960, z. III, str. 32—33; W. Grudziński: Przestępstwa umyślnego uszkodzenia ciała (praca doktorska 1964, maszynopis).

⁹ Orzec. SN z 27.XII.1952 r. IV K 573/52 — PiP 3/53; orzec. SN z 21.VII.1957 IV K 535/57 — OSN, poz. 7; wyrok z 25.IX.1958 r. II K Rn 260/58 (nie publikowany); wyrok z 21.IX.1964 r. I K 173/64 — OSN 3/65.

Choć tłumaczy to źródło żywotności tej koncepcji, nie stanowi jednak uzasadnienia jej słuszności. Rodzi się bowiem zasadnicze pytanie, jak zwolennicy tego poglądu widzieli możliwość stosowania *dolus generalis* w ramach przyjętych w k.k. z 1932 r. rozwiązań w zakresie winy (art. 14 i 15).

Wśród zwolenników posługiwania się pojęciem zamiaru ogólnego istnieją dwie tendencje.

Jedna z nich, panująca w okresie międzywojennym, uważała, że zły zamiar ogólny stanowi trzecią formę umyślności (Glaser, Mogilnicki, Makowski, Peiper, Wróblewski). Druga, wysuwana po wojnie, utrzymywała, że *dolus generalis* stanowi część składową *dolus eventualis* (Nisenson, Siewierski, Śliwiński).¹⁰

Zadna jednak z obu tych grup zwolenników koncepcji *dolus generalis*, w uzasadnieniu swego przekonania o jej słuszności, nie wychodzi poza stwierdzenie, że celowość jej stosowania a zarazem wystarczalność przy przestępstwach z art. 235—237 wynika z potrzeb praktyki.

Tak jak to przeważnie bywa, uzasadnienie racji względami celowości i potrzeb pokrywa brak lepszej argumentacji i niemożność wyprowadzenia wniosku z zasad w danej dziedzinie obowiązujących.

Wydaje się, że nie można zgodzić się z tą grupą zwolenników *dolus generalis*, która uważała ją za trzecią formę umyślności, chociażby tylko z tego powodu, że w art. 14 k.k. mowa jest jedynie o dwóch rodzajach winy umyślnej i jego treść nie daje możliwości utworzenia form dodatkowych.

Nie można również zgodzić się z poglądem, według którego zamiar ogólny mieści się w ramach zamiaru ewentualnego jako jedna z jego postaci. Wydaje się bowiem, że istnieje zasadnicza różnica między tymi dwiema formami winy.

Do ustalenia umyślności działania na podstawie zasady *dolus generalis* wystarczy ustalenie, że np. sprawca uderzył ręką innego człowieka ze świadomością, iż prowadzi to do wyrządzenia mu jakiegokolwiek krzywdy fizycznej, i z wolą jej wyrządzenia. Po takim stwierdzeniu sprawca, zależnie od wynikłego skutku, będzie odpowiadać za lekkie lub za ciężkie albo za bardzo ciężkie uszkodzenie ciała bądź nawet za śmierć. W konstrukcji tej zawarte jest bowiem domniemanie, że sprawca zamierzał osiągnąć to, co wynikło z jego działania.¹¹ W ogólnym jego zamiarze mieści się bowiem szereg możliwych skutków, a więc również i te, które ostatecznie nastąpiły. Wobec tego domniemanie oskarżony będzie musiał udowodnić, że zamierzał do zadania lżejszego uszkodzenia ciała niż to, które spowodował.¹²

Natomiast przy ustaleniu działania w zamiarze ewentualnym wymagania w zakresie ustaleń co do świadomości są te same co przy *dolus directus*, muszą więc objąć wszystkie znamiona określonego czynu; jedynie element woli ulega osłabieniu. Żeby sprawcy można było przypisać skutki działania umyślnego *cum dolo eventuali* za ciężkie uszkodzenie ciała (art. 235 i 236), musi on być świadom i godzić się na to właśnie, że zadane przez niego uderzenie prowadzi do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia tego właśnie rodzaju.¹³ Wszelka niemożliwość wykazania sprawcy takiego nastawienia świadomości i woli — wobec trudnej do wyraźnego przeprowadzenia granicy między zamiarem ewentualnym a nieumyślnością — nakazywałaby raczej przypisanie mu winy nieumyślnej.

I to jest dalsza, wynikająca w praktyce różnica między koncepcją *dolus ewen-*

¹⁰ W. Grudziński: Z problematyki złego zamiaru ogólnego przy przestępstwach uszkodzenia ciała, „Palestra” 1963, nr 10, s. 48; W. Grudziński: Przestępstwa umyślnego uszkodzenie ciała (praca doktorska 1964, maszynopis, str. 96).

¹¹ Por. W. Grudziński, op. cit., str. 93.

¹² S. Glaser i A. Mogilnicki: Kodeks karny — Komentarz, Kraków 1934.

¹³ Por. J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, wyd. IV, 1935, str. 406 i 407.

tualis a konstrukcją *dolus generalis*, przy stosowaniu której zakres działania nieumyślnego kurczy się, jeśli w ogóle jest ono możliwe.

b) Jest rzeczą oczywistą, że o winie można wnioskować jedynie na podstawie okoliczności obiektywnych, ale nie tych, które dopiero wynikły z czynu, lecz tych tylko, które towarzyszyły jego popełnieniu i były znane samemu sprawcy w chwili podjęcia działania.

Do ustalenia winy jedyna droga prowadzi przez analizę wszystkich dostępnych okoliczności zdarzenia z odniesieniem ich do świadomości samego sprawcy.

Do czego sprawca konkretnie zmierzał (wina umyślna) lub co powinien był przewidzieć (wina nieumyślna), wynika ze sposobu, w jaki działał; z tego, czy uderzył gołą ręką czy też pięścią; z rodzaju narzędzia, którym się posługiwał; czy był to kamień, butelka, nóż, siekiera; z siły i liczby ciosów; z tego, w jaką część ciała były wymierzone: głowę, szyję, plecy; z miejsca zajścia: czy to był trawnik, czy też wybrukowana ulica; z właściwości samego sprawcy (jego wieku i siły) w porównaniu z właściwościami osoby pokrzywdzonego (jego wieku, siły, stanu zdrowia, rodzaju odzieży); ze stosunków, jakie łączyły ich przed zajściem i przyczyn, które do niego doprowadziły itp. itd. Jednym słowem, z wszelkich okoliczności czynu.

Z całości kształtu okoliczności, w szczególności ze sposobu działania sprawcy podjętego w określonych warunkach, wynika więc, do jakich skutków (i z jakim prawdopodobieństwem) musiało ono doprowadzić. I po odniesieniu tych ustaleń do indywidualnych możliwości przewidywania sprawcy w danym wypadku, wynika jego nastawienie psychiczne do czynu i winy.

Oczywiście dla przypisania sprawcy winy umyślnej np. ciężkiego uszkodzenia ciała z art. 236 nie trzeba wykazywać, że chciał on wywołać skutki w postaci uszkodzenia ciała na co najmniej 20 dni, ale że swym zamiarem obejmował wywołanie takiego ciężkiego uszkodzenia ciała, które wywołuje rozstrój zdrowia na tak długi okres; trzeba wykazać, że swym zamiarem obejmował on wagę tego uszkodzenia ciała, tę treść, która dopiero potem zostaje wyrażona w liczbie określającej czas trwania skutku. Sprawca ma sobie zdawać sprawę nie z liczby, lecz z treści, która jest nią objęta^{14,15}.

Trzeba mu jednak ściśle udowodnić, jakiej wagi i rozmiarów uszkodzenie ciała było objęte jego zamiarem: czy chciał tylko naruszyć nietykalność cielesną, czy wywołać uszkodzenie ciała, czy zamierzając uszkodzić ciało swego przeciwnika, pragnął mu wyrządzić tak wielką krzywdę fizyczną, która odpowiada opisowi art. 235, czy też taką, jaka adekwatna jest do dyspozycji art. 236 k.k.

Jeżeli jednak trudności, jakie sąd napotyka, są naprawdę niepokonane, to wówczas powinny one zmuszać do zastosowania reguły *in dubio pro reo*. Nie usprawiedliwiają one sięgania po konstrukcję *dolus generalis*, przy której obciąża się sprawcę pobicia odpowiedzialnością za umyślne spowodowanie każdego skutku, który czyn jego ostatecznie sprowadził. Stanowi ona jakiś szczyłek zasady obiek-

¹⁴ Podobnie I. Andrejew: Ustawowe znamiona przestępstwa, 1959, str. 234—237.

¹⁵ Podobnie do przypisania sprawcy zamiaru bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała z art. 235 nie jest konieczne stwierdzenie, że zmierzał on konkretnie do pozbawienia kogoś wzroku lub słuchu lub że chciał wywołać nieuleczalną ciężką chorobę itd.; trzeba mu tylko wykazać, że zmierzał do wywołania tak bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała, które w rezultacie zawsze (lub prawie zawsze) staje się albo trwałym kalectwem, albo ciężką chorobą nieuleczalną bądź chorobą zagrażającą życiu itd.

Treść i waga rodzaju zamierzonego uszkodzenia ciała mają być objęte zamiarem sprawcy, a nie ich nomenklaturą.

tywnej odpowiedzialności za skutek realizowanej przez hasło *versanti in re illicita*.¹⁶

V

Zaczynając od ustalenia i zaszeregowania *ex post* rozmiarów obiektywnego skutku przyczynowo wynikłego z czynu sprawcy, przechodzimy następnie do określenia zamiaru przestępczego, zamierzonego *ex ante* skutku.

Zestawienie tych „dwóch” skutków: spodziewanego *ex ante* i wynikłego obiektywnie *ex post* — prowadzi do zakwalifikowania przestępstwa.

Jeżeli wywołany skutek jest adekwatny do zamierzonego, to wówczas zachodzi prosty przykład przestępstwa dokonanego.

Jeżeli stwierdzono jedynie fakt czynu skierowanego na wywołanie zamierzonego *ex ante* określonego skutku, ale czyn ten wskutek ubocznych przyczyn żadnych następstw nie wywołał, to zachodzić będzie usiłowanie tego przestępstwa, na dokonanie którego zamiar sprawcy był skierowany.

Jeśli wynikłe skutki są przypadkowe w stosunku do skutków zamierzonych, sprawca odpowiada tylko za to, czego chciał dokonać.¹⁷ Są to jednak wszystko stosunkowo rzadkie wypadki. Zasadnicza grupa przestępstw z art. 239, 237, 236, 235 i 225 k.k. charakteryzuje się innym ukształtowaniem stosunku zamiaru sprawcy i wynikłego obiektywnego skutku. Najczęstsze bowiem są sytuacje, w których sprawca chce osiągnąć jakieś konkretne skutki i wywołuje je, lecz nie są one identyczne z zamierzonymi: są cięższe lub lżejsze.¹⁸

Specyfika działania przestępczego skierowanego przeciwko życiu i zdrowiu jest przeważnie tego rodzaju, że sprawca może i powinien liczyć się z możliwością iż skutki, które wywoła, nie będą identyczne z zamierzonymi.

Sprawca obejmuje swą winą umyślną pewien rodzaj uszkodzenia ciała, a winą nieumyślną możliwość wyniknięcia z jego działania skutków cięższych (lub lżejszych).

Oczywiście całokształt tej winy musi być dokładnie ustalony na podstawie analizy okoliczności zdarzenia.

Typową więc formą winy przy omawianych przestępstwach jest raczej *culpa doloxorta*.

Wina kombinowana jest tym schematem, który najczęściej wypadnie stosować w sprawach o przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu dla ustalenia winy sprawcy.

Potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że dla najważniejszej grupy tych wypadków ustawodawca przewidział jednak szczegółowy przepis art. 230 § 2 k.k., będący klasycznym przykładem winy kombinowanej. Obejmuje on te sytuacje, w których wina umyślna sprawcy skierowana była na wywołanie któregośkolwiek z uszkodzeń ciała (art. 235—237), a skutkiem jego działania jest śmierć, którą mógł i powinien był przewidzieć.

Niestety, dla innych wypadków brak w części szczególnej kodeksu karnego odpowiednich stanów faktycznych łączących winę umyślną co do czynu z winą nieumyślną co do skutku. Praktyka zaś sama tworzyć tego nie chciała.

A przecież analogiczne do sytuacji przewidzianych w art. 230 § 2 są te wszyst-

¹⁶ Por. H. Ra j z m a n: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego — Prawo karne materialne, NP 4—5/1963, str. 483.

¹⁷ Na przykład sprawca uderza dłoń w twarz swego przeciwnika, aby go obrazić, ten jednak potyka się, upada i wybija sobie oko; można mówić wtedy jedynie o przestępstwie z art. 239 § 1.

¹⁸ Uderza swego przeciwnika z zamiarem naruszenia jego nietykalności cielesnej, powoduje zaś lekkie uszkodzenie ciała. Chce spowodować uszkodzenia ciała, ale wywołuje skutki większe, niż zamierzał, albowiem zamiast lekkiego następuje ciężkie lub bardzo ciężkie uszkodzenie ciała.

kie wypadki, w których sprawca zmierza do lżejszego uszkodzenia ciała (czy naruszenia nietykalności osobistej), a winą nieumyślną obejmuje skutki cięższe (z wyjątkiem śmierci).¹⁹

Wydaje się, że jednak również w stosunku do nich trzeba na podstawie art. 15 § 2 k.k. stosować przesłanki zasady *culpa dolo exorta* przy ustalaniu winy sprawcy. Wyraża ona chyba najlepiej ukształtowanie strony podmiotowej przestępstw tego rodzaju i nie pozwala na te uproszczenia i domniemania, jakie występują przy posługiwaniu się konstrukcją złego zamiaru ogólnego.

Ponieważ jednak ta forma winy nie została wyraźnie przewidziana przy stanach faktycznych art. 235 — 237 k.k., przeto w konkretnych wypadkach, w których będzie ona występować, należy stosować § 2 tych artykułów, albowiem *culpa dolo exorta* mieści się w granicach winy nieumyślnej.

Tak więc we wszystkich wypadkach, w których sprawca — chcąc naruszyć nietykalność cielesną lub zadać uszkodzenie ciała — osiąga skutki cięższe od zamierzonych, zachodzić będzie zbieg przepisów ustawy (rozstrzygany na podstawie art. 36 k.k.), zbieg usiłowania dokonania przestępstwa lżejszego z nieumyślnym dokonaniem przestępstwa cięższego, którego skutki sprawca faktycznie spowodował i obejmował swoją winą nieumyślną.

Kształtowanie się odpowiedzialności (kwalifikacji prawnej) w podobnych wypadkach obrazuje poniższa tabelka:

Sprawca chce osiągnąć te skutki lub godzi się na sprowadzenie ich swym umyślnym działaniem	Skutki, które faktycznie spowodował: obejmował je winą nieumyślną, mógł i powinien był je przewidzieć				
	239	237	236	235	225
	ODPOWIADA				
239	art. 239 § 1	art. 239 § 1	art. 236 § 2	art. 235 § 2	art. 230 § 1
237	art. 23 w związku z art. 237 § 1	art. 237 § 1	art. 237 § 1	art. 235 § 2	art. 230 § 2
236	art. 23 w związku z art. 236 § 1		art. 236 § 1	art. 236 § 1	art. 230 § 2
235	art. 23 w związku z art. 225 § 1			art. 235 § 1	art. 230 § 2
225	art. 23 w związku z art. 225 § 1				art. 225 § 1

¹⁹ Oczywiście równie częste, choć trudniejsze do udowodnienia są wypadki, w których sprawca osiąga skutki mniejsze od zamierzonych. Na przykład chce spowodować uszkodzenie ciała (art. 237 § 1), a narusza jedynie nietykalność cielesną (art. 239 § 1).

Przestępstwo umyślnego ciężkiego uszkodzenia ciała zawiera w sobie umyślne przestępstwo lżejszego uszkodzenia ciała lub naruszenia nietykalności cielesnej. Zachodzić więc będzie w tych wypadkach zbieg przepisów dotyczących umyślnych uszkodzeń ciała z naruszeniem nietykalności cielesnej, mianowicie art. 23 (z zamiarem ewentualnym) w związku z art. 237 § 1, art. 239 § 1, i dlatego konstrukcja *culpa dolo exorta* nie ma tutaj zastosowania.

Nie kwestionowanym trudnościom, przed którymi często staje sąd przy ustalaniu zamiaru sprawcy w wypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, trzeba jeszcze przeciwstawić olbrzymie konsekwencje, które wynikają z prób ich omijania za pomocą konstrukcji *dolus generalis*. Są nimi: obiektywizacja prawa karnego, naruszenie zasady, że nie może być odpowiedzialności za skutki inne niż za skutki zawinione, naruszenie zasady zawartej w podstawowych normach obowiązującego prawa art. 14, 15 k.k., wreszcie istniejąca tendencja do przenoszenia schematu — ustalania winy na podstawie złego zamiaru ogólnego i skutku — na inne rodzaje przestępczości, mianowicie przede wszystkim na te, przy których skutek przestępczy lub jego znamię decydujące o stopniu ciężkości przestępstwa również są liczbowo określone.

SIMEON SIMEONOW

Osobowość oskarżonego i rola obrońcy*

1. Osobowość obwinionego (oskarżonego) zajmuje ważne miejsce w naszym postępowaniu karnym. Do wydania prawidłowego wyroku konieczne jest nie tylko wyjaśnienie wszystkich okoliczności związanych z czynem przestępnym, ale i wyjaśnienie osobowości przestępcy oraz tego, w jakim stopniu przestępstwo związane jest z jego osobą. Znaczy to, że do osoby, którą pociąga się do odpowiedzialności karnej, należy ustosunkować się z taką samą uwagą, jak i do jego czynu.

W swoim czasie Marks podkreślił, że w osobie przestępcy musimy dostrzegać coś więcej niż tego, kto naruszył prawo, a mianowicie „człowieka, żywą cząstkę państwa, w którym płynie krew jego serca, żołnierza, który musi bronić swej ojczyzny, członka społeczeństwa, który wykonuje funkcje społeczne, głowę rodziny, a wreszcie — co najważniejsze — obywatela państwa”.

W stosunku do osoby i losu człowieka, który wkroczył na drogę przestępstwa, przejawia się socjalistyczny charakter społeczeństwa i jego stosunek do człowieka w ogóle. Społeczeństwo socjalistyczne zainteresowane jest nie tylko obroną swych interesów przez karanie przestępcy, ale i osobą tego, kto naruszył prawo, oraz jego poprawą i rehabilitacją w społeczeństwie.

Stosunek ten jest wyrazem humanizmu socjalistycznego i znajduje zastosowanie w prawie oskarżonego do obrony.

Prawo do obrony przewidziane w konstytucji jest wyrazem uznania osobowości ludzkiej jako najwyższej wartości w społeczeństwie socjalistycznym. Obrona oskarżonego jest obroną jego osobowości nie przeciwko społeczeństwu, lecz na rzecz społeczeństwa. Państwo socjalistyczne widzi w obronie oskarżonego gwarancję przestrzegania praworządności i dlatego funkcję obrońcy uważa się za funkcję społeczną, funkcję o bardzo wielkim znaczeniu.

* Przegląd artykułu (z jęz. bułgarskiego) zamieszczonego w „Socjalistyczsko Prawo” (zesz. nr 1 z 1966 r.).